

przetrwała do końca XV w.¹⁰. Dziś zachowało się tylko okazałe grodzisko w lesie. Do upadku grodu ryczyńskiego przyczynił się niewątpliwie rozwój pobliskiej osady targowej w Brzegu¹¹, która w r. 1248 otrzymała prawa miejskie. Około r. 1300 wzniesiono w Brzegu zamek, który od r. 1311 stał się stałą rezydencją książąt brzeskich, a miasto stolicą księstwa brzeskiego¹². Ośrodek militarny i administracyjny przeniósł się wówczas ostatecznie z Ryczyny do Brzegu.

Z historią Ryczyny łączy się też tradycja o rezydowaniu tamże biskupów śląskich. Głosi ona, że stolicą diecezji śląskiej po jej utworzeniu w r. 1000 był najpierw Smogorzew, następnie omawiana Ryczyna, a dopiero około r. 1051 Wrocław¹³. Wiadomość o tej tradycji pierwszy zamieścił Piotr z Byczyny, kanonik kolegiaty św. Jadwigi w Brzegu, autor Kroniki książąt śląskich, w dodanej do tejże kroniki „Institutio“, której przedmiotem są dzieje biskupów wrocławskich¹⁴. Najprawdopodobniej z owych „Institutio“ tradycja o trzech siedzibach biskupów na Śląsku weszła do licznej grupy katalogów biskupich, a także była wykorzystana przez Jana Długosza¹⁵. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że Piotr z Byczyny, autor „Institutio“, należał do kół dworskich Ludwika I brzeskiego¹⁶. Prowadzi to do wniosku, że zarówno wiadomość zapisana przez Piotra z Byczyny, jak i lakoniczna notatka o pracach w Ryczynie mają wspólną podstawę. Była nią niewątpliwie zachowana na dworze Ludwika II w końcu XIV w. tradycja, głosząca, że w Ryczynie panowali kiedyś biskupi śląscy. W tym świetle treść notatki staje się jasna. Zagadkowe prace prowadzone w Ryczynie w r. 1390 mogły mieć na celu tylko odnalezienie szczątków biskupów, a zarazem sprawdzenie prawdziwości tradycji przy pomocy badań wykopaliskowych. Z tych względów możemy zaliczyć notatkę z r. 1390 za najstarsze świadectwo o pracach wykopaliskowych, nie tylko na Śląsku, ale w ogóle na terenie ziem polskich. Nie wiemy, w jakim miejscu w Ryczynie prowadzone były badania. Czy objęły one teren dawnego grodu (jak już wspomnieliśmy, gród ryczyński upadł z początkiem XIV w.), czy raczej koło istniejącego jeszcze wówczas kościoła parafialnego w Ryczynie. Nie znamy także rezultatów tych badań. Może przyszłe badania nad dziejami Ryczyny rzucić nieco szczegółów na to zagadnienie.

ANDRZEJ WĘDZKI

POLSKOŚĆ DWU OSTATNICH PIASTÓW OPOLSKICH

W makiecie pierwszego tomu Historii Polski przygotowanej przez Instytut Historii PAN, omawiana jest sprawa znajomości języka polskiego u ostatnich Piastów opolskich. Na stronie 254, część II, znajdujemy tam bardzo słuszne stwierdzenie, „że jeszcze pod koniec w. XIV Mikołaj III opolski nie rozumie ani słowa po niemiecku“.

Sformułowanie to, w świetle nowych źródeł archiwalnych może budzić jednak pewne zastrzeżenia. Mówiąc bowiem, że Mikołaj II, ścieży 27 czerwca 1497 r. w Nysie,

¹⁰ Eistert, o. c., s. 5; G. Stenzel, Geschichte Schlesiens. Cz. 1. s. 16. Wrocław 1855.

¹¹ W. Dziewulski, Brzeg przedlokacyjny, Sobótka IX (1954), nr 1, s. 131—7.

¹² Deutsches Städtebuch, t. 1, s. 724.

¹³ W nauce przyjął się pogląd, że trzech stolic biskupich na Śląsku w kolejności podanej powyżej nigdy nie było, gdyż jedyną stolicą był od samego początku, tzn. od r. 1000 Wrocław. Natomiast niektórzy uczeni dopuszczają możliwość, że w czasie powstania ludowego i najazdu Brzetysława czeskiego w pierwszej połowie XI w. biskup wrocławski uciekając z Wrocławia szukał schronienia w grodzie ryczyńskim i tam mógł życie zakończyć. O. Balzer, Stolice Polski, Lwów 1916, s. 36—7; T. Silnicki, Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV w. Warszawa 1953, s. 29—30.

¹⁴ Scriptores rerum Silesiacarum. T. 1 (1835), s. 157.

¹⁵ T. Silnicki, o. c., s. 30.

¹⁶ W. Schulte, Die politische Tendenz der Cronica principum Polonie. Darstellungen und Quellen zur Schlesienschen Geschichte. T. 1 (1906), s. 173—6.

jeszcze nie umiał po niemiecku, tym samym dajemy do zrozumienia, że Jan opolski, ostatni potomek tej dynastii, zmarły 27 marca 1532 r., już umiał po niemiecku. Jak się tymczasem faktycznie przedstawia sprawa znajomości języka niemieckiego u ostatnich dwu Piastów opolskich, o tym mówią zachowane źródła. Proces Mikołaja III w Nysie i jego tragiczna śmierć przez ścięcie mieczem były wydarzeniem niezwykłym, toteż zdawać by się mogło, że zachowało się wiele dokumentów dotyczących tego wypadku. Z wyjątkiem opisu Buckischa wszystkie inne relacje dotyczące tych zdarzeń, zachowane w licznych kronikach niemieckich i polskich, opierają się jednak głównie na jednym źródle, tzw. opisie świadka naocznego najlepiej zachowanym u Klozego¹. Chociaż opis wypadków przekazanych przez naocznego świadka jest zupełnie wiarygodny, to jednak nie wszyscy historycy niemieccy uznawali za prawdziwy fakt, że książę opolski Mikołaj nie znał języka niemieckiego. Głównym argumentem i właściwie jedynym, jaki wysuwali na poparcie swej tezy, że Piastowie opolscy znali język niemiecki, były dokumenty, zresztą bardzo nieliczne, które ci książęta wydawali w tym języku. Tymczasem dwaj ostatni Piastowie opolscy, a więc zarówno Mikołaj II jak i jego brat Jan, byli w tym czasie jedynymi przedstawicielami dynastii piastowskiej na Śląsku: „qui non nisi poloniam callebant linguam“. Cały opis wypadków zaszłych w Nysie w dniach 26 i 27 czerwca 1497 r. jest jednocześnie nie budzącym zastrzeżeń dowodem na nieznaną sobie języka niemieckiego przez księcia Mikołaja III.

Już obecność na sejmie w Nysie zaufanego Niemca, Jana Neunhäuersa², osobistego sekretarza księcia, sugeruje przypuszczenie, że książę używał go jako tłumacza. Same obrady odbywały się w języku czeskim³, jednakże prywatne rozmowy niektożby książęta prowadzili w języku niemieckim.

Oculatus testis tych zdarzeń całe zajście opisuje w języku łacińskim, tylko zdanie, z jakim się zwrócił do księcia Mikołaja książę Kazimierz cieszyński, pisze po czesku⁴. Zwracanie się do księcia w języku czeskim świadczyć może o znajomości tego języka przez księcia Mikołaja przynajmniej w biernym sensie.

¹ Opisów ścięcia Mikołaja II w Nysie jest duża ilość. Nie ma prawie kroniki śląskiej, gdzieby choć krótko nie opisywano tego zdarzenia. Jednakże wszystkie te relacje opierają się w gruncie rzeczy na opisie jednego świadka naocznego (*oculatus testis*). Najobszerniejszy opis daje Kloze w Dokumentirte Geschichte und Beschreibung von Breslau in Briefen (Wrocław 1783—8), t. III, cz. II, s. 448. Dalej bardzo ważnym źródłem do tej sprawy są: Prolegomena Schlesischer Kirchen-Historien. Gottl. Ferd. Buckischa, Nysa 1685. W drugim rozdziale na s. 114, oprócz faktów przekazanych przez naocznego świadka, dostarcza Buckisch szereg nowych odnoszących się do tej sprawy, zaczerpniętych z biskupiego protokołu, który później gdzieś zaginął. Na Buckischu opierał się Heneliusz, Silesiographia renovata. Lipsk 1734, t. II, rozdz. VIII, s. 230. Ważne fakty w tej sprawie zawiera Kronika miasta Wrocławia, napisana przez Mikołaja Pola, Jahrbücher der Stadt Breslau, wyd. Büsching, Wrocław 1815, t. II, s. 166. Bliską tym wypadkom jest także kronika Macieja Miechowity, Chronica Polonorum. Kraków 1521, ks. IV, rozdz. 48. Dalej kronika J. Cureusa wydana w Norymberdze w r. 1571 pt. Gentis Silesiae annales, s. 218. O tych wydarzeniach pisze także Georgius Thebesius, Lignitzische Jahrbücher. Jawor 1773, cz. II, rozdz. 75, s. 370 i Martinus Hankius, De Silesia alienigenis eruditus liber singularis. Lipsk 1707 r. rozdz. 10, s. 360. Z nowszych historyków opis stracenia Mikołaja zamieszcza Mentzel w swej Geschichte Schlesiens. Wrocław 1808, t. I, s. 245; C. Minsberg, Geschichte der Stadt Neisse. Nysa 1834, s. 69; J. Heine, Dokumentirte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau. Wrocław 1864, t. III, s. 120; H. Margraf, Die Gewaltthat auf dem Neisser Landtage von 1497. Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens, t. 22, r. 1888, s. 296; Ruffert, Die Hinrichtung des Herzogs Nikolaus von Oppeln in Neisse im Jahre 1497. Oberschlesien. Zeitschrift zur Pflege der Kenntnis... Jahrg. 9. Katowice 1910, s. 163; L. Schulte, Über die Hinrichtung d. Herzogs Nikolaus von Oppeln 1497. Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens, t. 49 (1915), s. 336.

² J. Heine, Dokumentirte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau. Wrocław 1864, t. III, s. 121; H. Margraf, Die Gewaltthat auf dem Neisser Landtage von 1497, Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens, t. 22, s. 299.

³ Scriptorum rerum Silesiacarum. wyd. Wachter, t. XII, s. 136; J. Heine, op. cit., s. 121.

⁴ „Deyte sewton uzit tozowali ie“: Da te facilem ut res componatur. P. Kloze, Dokumentirte Geschichte und Beschreibung von Breslau in Briefen. Wrocław 1783, t. III, cz. II, s. 450; Scriptorum rerum Silesiacarum, t. XII, s. 136.

Dalej ważnym dowodem dla wykazania nieznamościi języka niemieckiego przez księcia jest sam proces sądowy, prowadzony w języku niemieckim⁵. Wyprowadzonego z wieży księcia sądzili pod gołym niebem ławnicy miasta Nysy. „Ibidem — jak pisze znowu naoczny świadek — ipso stante proponuntur querelae principium et statum Silesiae contra ipsum, eo tamen nulla verba querelarum intelligente“⁶. A zatem proces toczył się w niezrozumiałym dla oskarżonego języku niemieckim. Po przeczytaniu oskarżenia, z którego, jak pisze Heine: „Nikolaus kein Wort verstand“⁷, książę zwrócił się do otoczenia ze słowami: „Cóż owi czynią, jak odważyli się ci ludzie księcia sądzić a nawet skazywać?“ — na co jednak nie otrzymał odpowiedzi⁸. Po ogłoszeniu wyroku prowadzony na śmierć upominał na rynku tłum w języku polskim, a także po polsku wyrzekł następujące słowa: „O Nyszo, Nyszo, czyż dlatego przodkowie moi darowali cię Kościołowi⁹, abyś mi wydzierała życie?“¹⁰

Wszystkie tu wyżej przytoczone fakty świadczą jak najwymowniej, że Mikołaj używał tylko mowy polskiej.

Częste kontakty książąt opolskich ze stanami i szlachtą czeską oraz liczne wyjazdy do Czech nasuwają przypuszczenie, że zarówno Mikołaj jak Jan posiadali znajomość języka czeskiego, chociażby w sensie rozumienia czeszczyzny. W ich kancelarii panował niepodzielnie język czeski. Wszelkie przywileje, nadania, umowy, testamenty itp. dokumenty sporządzane były w języku czeskim¹¹. Trudno więc przypuścić, by przy tak licznych kontaktach z Czechami mogli książęta w ogóle nie rozumieć języka czeskiego, tym bardziej że wówczas, w w. XVI, różnica między językiem czeskim a polskim była mniejsza niż obecnie¹². Językiem jednak czeskim w mowie ostatni Piast opolski nie władał, co poświadczają współczesne źródła. Tym bardziej obcy mu był język niemiecki.

Niemieccy historycy, nie mając żadnych dowodów na wykazanie znajomości języka niemieckiego przez księcia Jana, powoływali się na fakty, które w rzeczywistości nie posiadały żadnego bezpośredniego związku z udowodnianą tezą. Wybudowanie np. kaplicy przez tegoż księcia i ufundowanie przy niej czynszu rocznego w wysokości 60 talarów „für deutschen Kuratus“, Emanuel Talar w swym artykule, poświęconym uczczeniu 400-setnej rocznicy zgonu Jana opolskiego, uważa za dowód znajomości języka niemieckiego przez księcia.

„Fundacja niemieckiej kaplicy — pisze on — jest dla nas dlatego tak ważna, ponieważ ciągle pewne koła utrzymują, że Jan V, jak w ogóle górno-śląscy książęta nie rozumieli ani słowa po niemiecku, co jeśli się tyczy naszego księcia, już dlatego jest niesłusznym, że posiadamy wydane przez niego oraz jego brata i ojca niemieckie dokumenty“¹³.

Zatem fundacja 60 talarów i kilka dokumentów zredagowanych w języku niemieckim mają być wystarczającym dowodem znajomości tego języka przez księcia.

⁵ Klose, *op. cit.*, s. 455; J. Heine, *op. cit.*, s. 124; K. Piwarski, *Historia Śląska w zarysie*. Wrocław 1947, s. 151.

⁶ J. Heine, *op. cit.*, s. 124.

⁷ C. Grünhagen, *Oberschlesische Sonderstellung in der Geschichte*, *Zeitschrift d. Vereins f. Gesch. u. Alterthum Schlesiens*, t. 37, s. 106.

⁸ J. Heine, *op. cit.*, s. 124.

⁹ Fr. Idzikowski, *Geschichte der Stadt Oppeln*. Opole 1863, s. 97. „Als er polnisch fragte, was das bedeuten solle, und das diese gemeinen Leute doch nicht einen Fürsten richten könnten, wurde ihm gar nicht geantwortet“. Klose, *op. cit.*, s. 455.

¹⁰ Pochodzący z rodziny książąt opolskich biskup Jarosław był tym, który okręg nyski podarował Kościołowi (1201), p. H. Margraf, *op. cit.*, s. 305.

¹¹ K. Piwarski, *Historia Śląska w zarysie*, s. 151.

¹² *Registrum Sancti Wenceslai*. Codex dipl. Sil., t. VI.

¹³ K. Piwarski, Lehr-Splawiński, Z. Wojciechowski, *Polska—Czechy*. Wrocław 1946.

¹⁴ E. Talar, *Zum 400. Todestage des letzten ober-schlesischen Piastenherzogs Johannes*. Der Oberschlesier 1932, nr 3, s. 139.

Tymczasem w olbrzymiej masie dokumentów wystawionych przez Jana tylko bardzo nieliczne pisane były w języku niemieckim¹⁴, co służyć może za doskonały argument na poparcie opinii Bartłomieja Steina, który w swym opisie Śląska za granicę językową polsko-niemiecką przyjmuje Odrę aż do ujścia Nysy Kłodzkiej¹⁵, czyli że na południe od tego miejsca ta granica szła nie Odrą, lecz Nysą Kłodzką, stanowiącą mniej więcej zachodnią granicę Księstwa Opolskiego. Wśród ludności Księstwa Opolskiego Niemcy stanowili tylko znikomą odsetek¹⁶. Skupiali się oni głównie w miastach, lecz i tam było ich bardzo mało, o czym świadczą nazwiska mieszczan opolskich z tego czasu¹⁷ oraz fakt, że nie mieli swego własnego kościoła, tylko kaplicę przy polskim kościele.

W nauce historycznej polskiej i niemieckiej brak było dotąd bezpośrednich danych, że ostatni Piast na Opolszczyźnie znał tylko język polski, co nie znaczy bynajmniej, że nie było ich w źródłach archiwalnych. Dzieje Opolszczyzny w XVI w. należą w całej historii Śląska do najslabiej opracowanych.

Wielkie straty materiałów archiwalnych spowodowane przez liczne pożary¹⁸ oraz rozproszenie ocalałych dokumentów po licznych archiwach zagranicznych (Praga, Wiedeń, Budapeszt, Monachium, Berlin) wszystko to były przyczyny, dla których niechętnie podejmowano badania historyczne nad tą częścią Śląska¹⁹. Ale i w tych ocalałych fragmentach, które pozostały w archiwach wrocławskich, można jeszcze znaleźć wiele ciekawego materiału, o czym z pewnością wiedzieli burżuazyjni historycy niemieccy, ale je pomijali w badaniach historycznych ze względów nacjonalistycznych.

W archiwum kapitulnym we Wrocławiu znajduje się np. nigdzie w literaturze nie cytowany dokument, który wyraźnie i niedwuznacznie stwierdza, że ostatni Piast opolski, Jan V, umiera w r. 1532 nie umiejąc ani słowa po niemiecku. Papierowy poszyt, oznaczony sygnaturą IVc. 38, składa się z kilku kart zapisanych starym, wyblakłym pismem. Jest to jak gdyby rodzaj kroniczki prowadzonej przez Mateusza Scholthisa, jednego z kanoników kościoła kolegiackiego w Nysie.^{19a}

Autor uważał za stosowne pewne ważniejsze wypadki, zachodzące za jego życia, notować w krótkich zdaniach, aby je zachować dla potomności. Sam sposób przedsta-

¹⁴ C. Grünhagen, Schlesien am Ausgange des Mittelalters. Zeitschr. d. V. f. Gesch. u. Alth. Schl., t. 18, s. 33.

¹⁵ B. Stein, Descriptio Silesiae, wyd. H. Margraf. Wrocław 1902, s. 9. Z. Kaczmarek, Rozprzestrzenienie narodowości polskiej nad Odrą i Bałtykiem w późnym feudalizmie, Przegląd Zachodni 1953, t. 1.

¹⁶ Die Landbüchern von Oppeln-Ratibor. J. Chrz. s. z. c. z. Oberschlesische Heimat, t. 10 (r. 1914), s. 24—34, 123—132, t. 11 (r. 1915), s. 76—84, t. 12 (1916), s. 97—102.

¹⁷ Fr. Idzikowski, op. cit., Beilage III.

¹⁸ Fr. A. Zimmermann, Beiträge zur Beschreibung von Schlesien. Brzeg 1783—96, t. II i III; G. Fuchs, Materialien zur evang. Religionsgeschichte der Fürstenthümer und freien Standesherrschaften in Oberschlesien. Wrocław 1770—76. Wstęp.

¹⁹ Ernst Lasowski, Das Wirken der Jesuiten in Oberschlesien. Archiv für schlesische Kirchengeschichte, t. I, s. 157.

^{19a} Mateusz Scholthis, kanonik kościoła kolegiackiego w Nysie (1567—81), urodzony w Nysie przy ul. Morawskiej (Mährengasse), był synem Bonawentury i Jadwigi Scholthis. Już 25 lutego 1556 r. otrzymał w Nysie akolytą i w r. 1559 udał się do Głogowa i wśród różnych utrapień (inter varias aerumnas) pozostawał tam aż do r. 1562. Od września 1562 do świąt wielkanocnych (inter varias aerumnas) pozostawał tam aż do r. 1562. Od września 1562 do świąt wielkanocnych 1564 r. piastował urząd pomocniczego nauczyciela (Hilfslehrers) we wrocławskiej szkole katedralnej, po czym w Zielone Świątki został subdiakonem, a następnie w czasie świąt Bożego Narodzenia został w Nysie wyświęcony na księdza. Swą pierwszą mszę odprawił dnia 7 stycznia 1565 r. i był przez kilka lat kapłanem w kościele parafialnym w Nysie, aż do dnia 4 kwietnia 1567 r., kiedy to otrzymał godność kanonika w kościele kolegiackim. Działalność jego w kapitule oraz wrogie stanowisko, jakie zajął wobec kanonika Sylwestra Haugka, zwróciły na niego uwagę władz duchownych. Jako dobry kaznodzieja, oddał znaczne usługi Kościołowi w zwalczaniu luteranizmu, przez co cieszył się dobrą opinią w kapitule. Umarł 31 października 1581 r. W protokole kapituły mówi się o nim: „hic vir meritissimus de Capitulo instauravit Capituli archivum et plurimi conscripti libri extant conrasorum extractuum protocollorum capitularium“. Por. Kurt Engelbert, Kaspar von Logau Bischof von Breslau, cz. I, s. 90, Wrocław 1926.

wiania zaszytych zdarzeń jest bardzo fragmentaryczny, mimo to zawiera sporo ciekawego materiału, czego przykładem może być chociażby krótkka wzmianka o Janie V opolskim.

Śmierć księcia opolskiego była ważnym wydarzeniem w życiu politycznym Śląska, tak iż autor uważał za konieczne zaznaczyć ten fakt w swej kronice.

Za niemieckim pochodzeniem autora kroniki przemawia jego nazwisko. Reverendissimus Matheus Scholthis pisał swą kronikę o latach 1530—1580, a więc o księciu Janie opolskim mógł wiele słyszeć jeszcze za jego życia. Ze względu na stanowisko księcia Jana wobec reformacji²⁰, koła kościelne żywo się interesowały jego osobą, tak iż kanonik nyski sporo mógł mieć o nim informacji.

Mateusz Scholthis do wybitnych kanoników chyba nie należał, jeżeli jego nazwiska brak w takiej pracy, jak Gerarda Zimmermanna o kapitule wrocławskiej²¹, gdzie obok kanoników wrocławskich wielu jest wymienionych kanoników z Nysy.

Dla naszych rozważań istotne jest to, co autor zapisał pod rokiem 1532, tzn. w roku śmierci księcia Jana V opolskiego:

„Anno Domini 1532 feria 5 magna — pisze kanonik Scholthis-obiit Johannes ultimo Dux Oppoliensis sepult'que feria 2 post octavam pasche cum vexillo et armis... Princeps fuit pius et simplex qui non nisi poloniam callebat linquam (sic)... Solitus fuerat de ipso dicere nisi iste Dux polonice loqui firet mutum esset idolum“²².

W krótkiej wzmiance kanonika nyskiego o księciu Janie szczególnie podkreślony jest fakt znajomości przez księcia wyłącznie języka polskiego. Mamy więc nie tylko opinię współczesnych, ściślej mówiąc Scholthisa, który pisze, że ostatni Piast na Opolszczyźnie nie znał innego języka tylko polski, ale i wypowiedź samego księcia, „że bez języka polskiego byłby niemym bałwanem“, żadną bowiem inną mową, prócz polskiej, nie władał.

Opinie burżuazyjnych historyków niemieckich, oparte na faktach pośrednich, były tylko przypuszczeniami, które przy konfrontacji ze źródłami współczesnymi mówiącymi wprost bezpośrednio o znajomości wyłącznie języka polskiego przez księcia Jana, muszą być raczej odrzucone.

ZYGMUNT BORAS

NIEZNANY PORTRET JERZEGO WILHELMA KSIĘCIA LEGNICKO-BRZESKO- WOŁOWSKIEGO

W 280 rocznicę śmierci ostatniego Piasta śląskiego 1675 — 21 XI — 1955

Zbiory Muzeum Śląskiego we Wrocławiu wzbogacone zostały ostatnio o interesujący a nie znany dotąd portret ostatniego Piasta śląskiego, Jerzego Wilhelma, księcia legnicko-brzesko-wołowskiego¹.

¹⁹ Schlesisches Kirchenblatt, 7 Januar 1854 r.

²¹ G. Zimmermann, Das Breslauer Domkapitel im Zeitalter der Reformation und Gegenreformation. Weimar 1938.

²² „Notata quedam antiqua“. Archiwum Kapitulne. Wrocław, IVc. 38.

¹ Jerzy Wilhelm urodził się 29 września 1660 r. na zamku w Oławie. Ojciec jego — Krystian, pragnął początkowo nadać nowonarodzonemu synowi imię Piast, chcąc w ten sposób zamianować polską tradycję rodu. Na skutek jednak opozycji nadwornego kaznodziei Ursinusa, Niemca, który sprzeciwił się temu ze względu niby na niechrześcijańskie imię, zmuszony był Krystian ustąpić. (Friderico Lucae, Schlesiens curieuse Denckwuerdigkeiten..., Frankfurt a. M. 1689, s. 1504, oraz Klose, George Wilhelm letzter piastischer Herzog in Schlesien. W Neue litterarische Unterhaltungen, Breslau 1775, zes. XI, s. 657). Do dwunastego roku życia bawi Jerzy Wilhelm na dworze brzeskim, po czym po śmierci ojca w 1672 r. udaje się na edukację do Frankfurtu n. Odry; matka zaś, ks. Ludwika, obejmuje w międzyczasie — na skutek niepełnoletności syna — rządy regencyjne w księstwie. Po dwu latach — w marcu 1675 r. —